

# POLAK

## W BRAZYLIJI

WYCHODZI DWA RAZY W TYGODNIU.

KURYTYBA, 15 MARCA 1918 r.

ROK XIV, Nr. 21.

### WOJNA EUROPEJSKA

#### ZE SPRAW POLSKICH.

W Londynie otrzymano wiadomość, że polacy ogłosili swoje warunki polityczne wstrzymując się od głosowania za budżetem austrijackim.

#### ZE SPRAW ROSYJSKICH.

Po wyjeździe komisarza ludowego do Moskwy ustanowiono w Piotrogradzie komitet rewolucyjny pod kierunkiem Trockiego. W mieście pozostało zaledwie dziesięciu członków ciała dyplomatycznego, należących do państw neutralnych.

Pomimo traktatu pokojowego, zawartego pomiędzy Niemcami a Rosją, wojska niemieckie maszerują na Odessę napotkawszy poważny opór przy Słobudce, gdzie anti-maksymaliści zorganizowali silne oddziały dobrze uzbrojone i zaopatrzone w amunicję.

W Tokio otrzymano depeszę z Władywostoku, że wielu liderów konserwatywnych jakoteż finansistów rosyjskich przybyło do Władywostoka, aby w porozumieniu z japończykami omówić zasady okupacji japońskiej brzegów syberyjskich, mającej na celu powstrzymanie maksymalistów od granicy wschodniej.

Pułiłow, dyrektor Banku Rosyjsko-Azjatyckiego, został mianowany członkiem rządu syberyjskiego, zorganizowanego przez księcia Lwowa.

#### POLAK W BRAZYLIJI

kosztuje:

Rocznie . . . . . 8 milr.  
Półrocznie . . . . . 4 milr.

W Argentynie . . . . . 10 pezów  
W Urugwaju . . . . . 4 pezy urugwajskie  
W Stanach Zjedn. Ameryki Północnej 3 dolary

Numer pojedynczy kosztuje 200 rs. — Drobne ogłoszenia po 200 rs. za wiersz lub jego miejsce.

— 00 —

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych

#### "POLAK W BRAZYLIJI"

Caixa Postal H.

#### CURITYBA — PARANA — BRAZIL

— 00 —

PRENUMERATE „POLAKA W BRAZYLIJI“ przyjmują na warunkach redakcyjnych p. p.:  
Filip Jakubowicz — Bariguy, Thomas Coelho,  
Jan Cichoń — Araucaria  
Antoni Jakubowski — Agua Branca  
Marcin Skalski — São Mathaus.  
Józef Wadowski — Tres Barras.  
Stanisław Górski — Rio Claro.  
Paweł Tymoteusz Wielewski — Itayopolis.  
Walenty Świnka — Fernandes Pinheiro.  
Franciszek Rutecki — Iraty.  
Jan Zwierzycowski — Monte Alegre.  
Bolesław Kosiński — Św. Barbara.  
Antoni Kozłowski — Rio dos Patos.  
Jan Szynkowski — Porto União da Victoria.  
Michał Nowacki — Porto União — Nowa Galicja.  
Władysław Olkuszewski — Ponta Grossa.  
Adam Sobociński — Marechal Mallet.  
Władysław Szulcowski — S. Feliciano.  
Józef Dytz — Ijuhy.  
Gabryel Muszyński — Porto Alegre.  
Wacław Królikowski — Marianna Pimentel.  
Franciszek Hanas — Guarany.  
Antoni Wolski — Erechim 13 de Maio.  
Józef Lempek — São Feliciano — Laurentina.

Redakcja mieści się

przy PLACU TIRADENTES N 52

Redakcja otwarta w dnie powszednie od godziny 8-ej do 12-ej.

Niemcy znajdują się już tylko o ośm mil od Odessy.

Stany Zjednoczone zawiesiły wszelką korespondencję jakoteż posyłki pocztowe do Rumunji i Rosji z wyjątkiem Finlandji.

#### WALKI POWIETRZNE.

Lotnicy angielscy wykonali najazd ponad miejscowością Engel stracając siedm maszyn niemieckich. Wszystkie aparaty angielskie wróciły w całości.

#### Z MEZOPOTAMJI.

Turcy opuszczają coraz więcej Mezopotamję pod wpływem morderczego ognia artylerji angielskiej.

#### ŚRODEK ODWETU.

Deputowany francuski Abel Ferrey radzi rządowi umieszczać więźniów niemieckich na punktach najbardziej wystawionych na bombardowanie lotników, aby w ten sposób odpowiedzieć na postępowanie Niemców, czyniących tak samo z jeńcami francuskimi.

#### DO POKOJU DALEKO.

„Leipziger Volkszeitung“ powiada, że cała wina za coraz dalsze odsuwanie pokoju spada wyłącznie na Niemcy z powodu ich nieusprawiedliwionej ambicji jakoteż dążności do dzielenia i jądzenia w celu panowania. W Belgji rząd niemiecki wprowadza ludność nieustannie w błąd zapowiadając bliżkie już zwycięstwo państw centralnych.

#### NAJAZD NIEMIECKI NA PARYŻ.

Ostatni najazd niemiecki na Paryż pociągnął za sobą następujące ofiary: 29 kobiet, 30 dzieci i 7 mężczyzn.

Ambasador północno-amerykański Baker oświadczył, że najazdy lotnicze i wojna podmorska są przyczynami, dla których Stany Zjednoczone wdały się w wojnę. Stany Zjednoczone będą pomyśleć o wysłaniu wojska do Europy, aż świat uzrzy się nakoniec wolnym od tych okrucieństw.

#### Z AMERYKI PÓLNOCNŁJ.

Został ogłoszony drugi pobór 800 tysięcy ludzi, w których liczbie znajduje się 150 tysięcy robotników specjalistów w rozmaitych gałęziach pracy. Wkrótce zaczną funkcjonować specjalne szkoły mające na celu rozwinięcie zdolności technicznych nowych popisowców.

Rząd północno-amerykański udzielił Anglji dodatkowej pożyczki w wysokości 200 milionów dolarów.

Senat amerykański zatwierdził nowy kredyt w wysokości 1190 milionów dolarów w celu uzupełnienia kredytu poprzednio uchwalonego a uznanego za niedostateczny dla celów wojennych.

#### Z HOLLANDJI.

Wskutek zapoczątkowania żony kon-

sula Stanów Zjednoczonych w Amsterdamie utworzyła się komisja, złożona z kobiet z najlepszego towarzystwa, urodzonych w Ameryce Północnej a wyszłych za mąż za obywateli holenderskich, mająca na celu dostarczanie pomocy jeńcom północno-amerykańskim znajdującym się w Niemczech.

#### OBURZENIE W SZWAJCARJI.

„Daily Express“ podaje depeszę swego korespondenta z Genewy donoszącą, że pisma szwajcarskie domagają się jednogłośnie odwetu przeciwko Niemcom z powodu storpedowania hiszpańskiego okrętu „Sardiner“, płynącego pod flagą szwajcarską i wiozącego 3,850 ton zboża dla ludu szwajcarskiego.

Odwet zastosować bardzo łatwo wobec faktu, że w Szwajcarji znajduje się obecnie 130 tysięcy Niemców, zjadających dziennie poważną ilość ton chleba. Porcja dzienna została dla tychże Niemców oznaczona na 250 gramów. Otóż pisma domagają się, ażeby ta porcja została zmniejszona do połowy i aby otrzymana w ten sposób oszczędność wyrównała stratę spowodowaną przez korsarzy niemieckich i zatopienie „Sardinera“. Powstał również projekt skonfiskowania środków żywności nagromadzonych w ukryciu przez monopolistów niemieckich w celu ich użycia po wojnie.

#### GROŹBA PRUSJANIZMU.

Znane angielskie pismo socjalistyczne „New Statesman“ powiada, że z dwóch środków pokonania groźby prusjanizmu, skierowanej przeciwko całemu światu, jeden znajduje się poza Niemcami, a mianowicie w akcji wojsk sprzymierzonych; drugi zaś znajduje się wewnątrz Niemiec, a tym jest działalność demokratów niemieckich.

„Vorwaerts“ przemawiający w imieniu grupy demokratycznej, zajmującej w Sejmie Rzeszy najpoważniejsze stanowisko, powiada nam zupełnie szczerze, iż tylko pierwszy środek jest możliwy do zastosowania. Demokracje państw sprzymierzonych muszą wyciecząć w tej walce o dobra ludzkości, ponieważ demokraci niemieccy ani nie mogą, ani nie chcą zastosować drugiego z wymienionych dwóch środków. Lekcja ta powinna nas wiele nauczyć. Nie mogliśmy sobie życzyć, aby lekcja ta została nam dana przez większość socjalistów niemieckich abdykujących ze swej roli. Nie należy atoli wydawać pośpiesznego sądu. Socjaliści niemieccy mają do odegrania pewną rolę w Europie wywołanej a kiedy wojna zostanie wygrana nie przez nich samych, lecz przez innych, być może, iż nie tak znowu źle spełnią swe zadanie. Tak więc potrzebują naszej sympatji raczej, niżeli potępienia: Naszym tedy obowiązkiem jest walczyć aż do odniesienia zwycięstwa pamiętając o tym, że nie możemy się spodziewać żadnej pomocy.

#### HISZPANJA WOBEC SPRZYMIE-RZONYCH.

Układ handlowy zawarty pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanją dozwala na wywóz do kra-

jów sprzymierzonych piryków i wyrobów bawełnianych. Handlowa rada wojenna uznała to ustępstwo za wielce korzystne dla sprzymierzonych.

Ponadto Hiszpanja zezwala na wywóz wielu innych artykułów jako też przedmiotów przeznaczonych dla wojska generała Pershinga, w ich liczbie 200 tysięcy kolder i wiele mułów.

Stany Zjednoczone uzyskały w czasie tych pertraktacji poważny kredyt dla Francji.

„Espagne Financier“ zapłaci za wszystko, co Francja kupi w Hiszpanji.

Natomiast rząd hiszpański otrzymał potrzebną ilość bawełny, nafty, oraz innych towarów.

#### JAPONJA WOBEC SYBERJI.

Bawiący w Nowym Jorku Yena-ga, członek misji japońskiej, przemawiając w Southern Society oświadczył, że Niemcy niewątpliwie ograniczą się na froncie zachodnim do defensywy, rozwijając natomiast energiczną akcję na wschodzie.

W ten sposób zawładną one Rosją, a przeszedłszy przez Persję zaatakują Indje udając się dalej do Indochin i Chin właściwych. Japonja musi więc walczyć obecnie we własnej obronie i oto powód, dla którego wyszła wojsko do Syberji.

#### Z NORWEGJI.

Londyński „Morning Post“ w depeszy z Chrystjanji powiada, że tygodnik handlowy „Farmand“ omawiając układ handlowy między Stanami Zjednoczonymi a Norwegją oświadcza, iż operacje nie ograniczą się do dostarczenia żywności i płodów surowych, lecz pociągną za sobą udział Norwegji w walce o prawo i sprawiedliwość obok demokratycznych ludów świata. W ten sposób układ ten nabiera znaczenia wypadku historycznego, dającego wyraz norweskim zapatrywaniom i sympatjom jakoteż sposobowi rozumienia polityki.

#### Z ANGLJI.

Asquith przemawiając w Szkocii dnia 7-go tego miesiąca powiedział, że klucz do obecnej sytuacji znajduje się w panowaniu nad morzami i w przewadze na froncie zachodnim; obydwie te przewagi znajdują się w rękach sprzymierzonych. Wprawdzie upadek Rosji pozwolił Niemcom przesłać znaczną ilość wojska i armat front zachodni, wszakże Wielka Brytania ufa jeszcze w zdolność swych admirałów i generałów w nieugięty hart swych żołnierzy.

#### SZÓSTY RODZAJ BRONI.

Czwarty rok wojny europejskiej charakteryzuje wystąpienie na widownię dziejową szóstego rodzaju broni, a mianowicie czcionków drukarskich.

Znane już naszym czytelnikom mowy polityczne premiera angielskiego Lloyd'a George i prezydenta Wilsona, słusznie nazwane „Ofensywą polityczną“ były przeznaczone zdaje się na to ażeby w Niemczech i Austrii wywołać ruch opinji, kióraby zmu-



## Korespondencje.

Szanowna Redakcjo!

Proszę umieścić tych parę słów skromnych, ale nas wszystkich obchodzących.

Dnia 2-go marca przybył do Castro konsul włoski, na którego spotkanie włoski zamieszkał w Castro wyszli na stację, a i nas polaków było też kilku.

Na drugi dzień w południe odbył się wiec narodów sprzymierzonych a i my polacy wzięliśmy w nim udział ze sztandarem.

Konsul włoski zabrawszy głos przedstawił cele wojny i swojej misji związanej z pożyczką wojenną. Zwróciwszy się w stronę polaków w te mniej więcej zaczął słowa: „Cześć i pozdrowienie kolonii polskiej w Castro, pozdrowienie Narodowi polskiemu, który cierpi pod pięścią pruską. Objaśniliśmy przyjaźń polsko-włoską na końcu mowy zawołał: „Polska wolna i zjednoczona niech żyje! Tylko zjednoczona Polska z dostępem do morza jest pragnieniem i życzeniem Włoch i sprzymierzonych. Viva Polonia!“ Na to sala odpowiedziała chucznymi oklaskami i okrzykami: Viva Polonia!

W imieniu polaków odpowiedział redaktor „Echo de Castro“: „Niech żyje naród włoski, który pierwszy na początku wojny opowiedział się urzędowo za wolną i zjednoczoną Polską“.

Konsul włoski dziękując oświadczył, że zawiadomi swój rząd o sympatji, jaką ma dla Włoch naród polski, i dodał, że zarówno naród włoski jak i rząd odczuwają głęboko nasze nieszczęście i pragną wolnej Polski.

Po tym p. Silvio Colles wyraził radość z powodu, że widzi polski sztandar obok włoskiego. Mówił, że we Włoszech jest wielu polaków, którzy już się naturalizowali i są dobrimi obywatelami, a pomimo to są polakami. Mówił, że naród polski ma dużo energii i patriotyzmu.

Szkoda tylko, że mała ilość polaków uczestniczyła w tym zebraniu, które pozostawi miłe wspomnienie w umysłach i sercach wszystkich uczestników.

Cześć i pozdrowienie

M. A. Nieć.

Castro, 4—3—1918 roku.

Szanowna Redakcjo!

Upraszam o umieszczenie na szpalach swego poczytnego pisma następującej relacji:

Dnia 3-go lutego b. r. zostało związane „Kółko Rolnicze“ ze sklepem spożywczym na kolonii Alto da Serra, Fazenda Floresta w Iraty przez następujących członków założycieli: Władysław Gryczyński, Leonard Kędziński, Józef Kwiatkowski, Jan Gryczyński, Konstancy Majejka, Ludwik Gliński, Feliks Gliński, Wincenty Gliński, Ignacy Mazeiko, Józef Paduch, Aleksander Kowalski, Hieronim Kowalski, Stanisław Kowalski, Stanisław Denkwicz, Józef Piątkowski, Marcin Waleczko i Damian Paduch.

Członkowie czynni: Józef Bazyli, Jan Teledziński, Wojciech Nadolny, Teofil Wasilewski, Józef Sobolewski, Stanisław Wiclacz, Stanisław Pianowski, Władysław Mirkowski, Roman Sikorski, Józef Patyrek, Franciszek Malecki. Razem 28 członków, z pomiędzy których zostali wybrani do zarządu: Prezes: Leonard Kędziński; zastępca—Ignacy Mazejko; sekretarz—Jan Gryczyński; zastępca—Józef Kwiatkowski; skarbnik—Władysław Gryczyński; zastępca—Jan Teledziński; kontroler—Władysław Mirkowski; zastępca—Aleksander Kowalski. Komisja rewizyjna: Leonard Kędziński, Józef Kwiatkowski, Wincenty Gliński. Rada: Konstancy Mazejko, Marcin Waleczko, Józef Bazyli i chorążowie: Stanisław Kowalski i Feliks Gliński.

Zwracam się do Was Bracia koloniści, abyście wszyscy poszli śladem tej małej garstki, która z trudem potrafiła zawiązać to „Kółko Rolnicze“ rozumiejąc jego cele i zadania i którzy, jakie będziemy mogli osiągnąć przy pomocy rządu stanowego.

Dyrektor „Kółka Rolniczego“

Władysław Gryczyński.  
Iraty, dnia 24—II—1918-go roku.

## KRONIKA.

**POWRÓT Z PODRÓŻY.** Panowie por. Henryk Abczyński i prezes „Polskiego Komitetu Centralnego“ Kazimierz Warchałowski wrócili we środę z półtoramiesięcznego objazdu po kolonjach polskich w Rio Grande do Sul, gdzie odbyli cały szereg licznych wieców, które przyjęły jedomyślnie i z zapałem rezolucję kurytybską dowodząc w ten sposób jedności myśli i uczuć pomiędzy polakami na tak wielkich przestrzeniach rozsypkami. Wszędzie zrozumiano konieczność czynnej walki z Niemcami spólnie z narodami sprzymierzonymi przeciwko germańskiemu barbarzyństwu i teutońskiej dzikości. W ten sposób skończyła się misja por. H. Abczyńskiego, który też wkrótce już opuszcza Kurytybę, aby najbliższym okretem popłynąć do Francji i tam już nie słowem lecz bronią walczyć za sprawę polską i przyszłość naszego narodu.

**WYNIK WYBORÓW.** Dokonane dnia pierwszego marca w całej Paranie wybory dały po ostatecznym obliczeniu następujący wynik: Rodrigues Alves, kandydat na prezydenta, otrzymał 9,692 głosy; Delphim Moreira, kandydat na wice-prezydenta, otrzymał 9,677 głosów; z dwóch kandydatów na senatora Generoso Marques otrzymał 8,343 głosy, zaś Carvalho Chaves tylko 914; z kandydatów na deputowanych federalnych Luiz Xavier otrzymał 6,202 głosy, Ottoni Maciel 6,313 głosów, Bartholomeu 6,226, João Pernetta 6,142, Serzedello 3,490, wreszcie Leoncio Correia 318 głosów.

**MASZYNY ROLNICZE DLA BRAZYLI.** Carlos Moreira, przedstawiciel brazylijskiego Ministerjum Rolnictwa, zakończył pomyślnie pertraktację, dzięki której Stany Zjednoczone zapewniły wszelkie ułatwienia dla wywozu maszyn rolniczych jakoteż innych produktów przemysłu amerykańskiego do Brazylii. Wobec faktu, że maszyny te zostaną użyte na korzyść sprzymierzonych zostanie zniesiony zakaz ich wywozu do Brazylii.

**UROCZYSTOŚĆ WOJSKOWA.** Ubiegłej niedzieli odbyła się publiczna uroczystość przyjęcia nowozaciężnych, w liczbie których znajduje się spora ilość polaków, i porozmieszczania ich po odpowiednich koszarach. Z trybuny wzniesionej umyślnie w tym celu na Praça Osorio przemawiał Prezydent Stanu i różni dygnitarze wojskowi a chór damski odśpiewał z akompaniamentem orkiestry popularną pieśń „Cancão do Soldado“. Z Praça Osorio pochód otwarty przez grupę dwudziestu dwuch panien, przedstawiających dwadzieścia jeden stanów brazylijskich i terytorjum Acre, jakoteż przez Prezydenta Stanu w otoczeniu władz świeckich, wojskowych i kościelnych, a złożony z wojska wszelkiego rodzaju broni, przeszedł przez ulicę 15 de Novembro i Riachuelo, gdzie przed koszarami wojskowymi przemawiał Sekretarz Spraw Wewnętrznych Eneas Marquez i gdzie pozostała część popisowych przeznaczonych do oddziału mitraljez. Potym pochód skierował się na Plac Republiki a stąd do Ave. Visconde de Guarapuava.

Thuny publiczności zalegały ulice miasta, przez które przeciągał po-

chód; z balkonów panie obrzucały wojsko kwiatami dając wyraz swej sympatji dla przyszłych obrońców kraju.

## Ostatnie Wiadomości

### POŻYCZKA WOJENNA.

Fafryki Kruppa podpisały 50 milionów marek na ósmą niemiecką pożyczkę wojenną.

### ROKOWANIA POKOJOWE.

Rozpoczęły się rokowania pokojowe pomiędzy Rosją a Ukrainą.

### Z AUSTRJI.

Niepokoje wewnętrzne w Austrii rosą stale z dnia na dzień. Thuny przebiegają ulice miast wołając: „Głód“, „Chcemy pokoju“. Policja nie atakuje ludu starając się go rozpedzać spokojnie, co się jej nie zawsze udaje.

### ANGLICY POSUWAJĄ SIĘ.

Po gwałtownej walce Anglicy odnieśli zwycięstwo wtargnęli do okopów niemieckich w Epeby zadając nieprzyjacielowi poważne straty.

### ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Irlandczycy zamieszkali w Stanach Zjednoczonych, którzy nie przyjęli obywatelstwa amerykańskiego, byli dotychczas wolni od obowiązku wstępowania do armji amerykańskiej. Wszelako traktat zawarty ostatnio z Anglią nakłada ten obowiązek na obywateli brytyjskich mieszkających w Stanach Zjednoczonych.

Wskutek zawarcia traktatu handlowego z Hiszpanją Wojenny Wydział Handlowy upoważnił do niezwłocznego wyjazdu siedem parowców hiszpańskich naładowanych bawełną, fosfatami i t. d.

### KRADZIEŻE W BERLINIE.

Depeza otrzymana z Amsterdamu donosi, że brak bezpieczeństwa publicznego w Berlinie dochodzi do rozmiarów niepokojących i to wedle oświadczenia pisma „Berliner Tageblatt“. Pismo to ogłasza wywiad odbyty z dyrektorem pewnego towarzystwa ubezpieczeń przeciwko kradzieżom, który oświadczył, że towarzystwo otrzymuje codziennie średnio 300 skarg na kradzieże. Ilość dokonanych kradzieży musi być atoli o wiele większa, ponieważ nie wszyscy są ubezpieczeni. Ani jedno przedmieście Berlina nie jest wolne od rzezimieszków, którym udało się dokonać kradzieży nawet w domu ministra wojny jakoteż generała komendanta Terytorjów Brandenburskich.

Trzy filje jednego z większych zakładów handlowych zostały w krótkich odstępach czasu okradzione na sumę 150.000 marek. Największa ilość kradzieży była dokonywana pomiędzy piątkiem i niedzielą.

### SKUTKI POGROMU ROSYJSKIEGO

„Westminster Gazette“ rozważając skutki pogromu rosyjskiego na dalszy przebieg wojny powiada co następuje:

„Przy głębszym zastanowieniu się

nad rzeczą przyjdziemy do przekonania, że Niemcy nie mają dostatecznej ilości wojska na to, aby przyść z pomocą Turcji, a jeszcze mniej na to, aby próbować wielkich i niebezpiecznych awantur wojennych w sercu Rosji jakoteż w Srodkowej Azji. A nie ulega wątpliwości, że ten pogrom Rosji nigdy nie wyjdzie na korzyść przewagi niemieckiej w Europie. „Rosyjskie niebezpieczeństwo“ było cementem przymierza niemiecko-austriackiego, jakoteż porozumienia niemiecko-madajarskiego w obrębie Monarchji Austrjacko-Węgierskiej. Skoro atoli niebezpieczeństwo to obecnie obecnie już nie istnieje Austrija może zająć stanowisko o wiele bardziej niezależne i zacząć stawiać sobie pytanie, czy nie byłoby o wiele lepiej wyrównać nieporozumienia ze swemi obywatelami narodowości słowiańskiej dając im rękomię przeciwko uciskowi niemieckiemu.

Pierwszym skutkiem wtargnięcia Niemców do Rosji jest wrzenie wywołane na Dalekim Wschodzie, którego następstwem będzie czynne wystąpienie Japonji dla ochrony naszych interesów i przeciwdziałanie burzyczyństwu się snów pangermańskich“.

## Zjednoczenie Polek W KURYTYBIE.

W niedzielę dnia 17-go marca 1918 roku o godzinie 2-iej po południu w lokalu T-wa „Tadeusza Kościuszkim Łączność i Zgoda“ odbędzie się miesięczne zebranie członkiń. ZARZĄD

POTRZEBNY JEST CHŁOPIEC DO DRUKARNI. ZGŁOSIĆ SIĘ DO KSIĘGARNI POLSKIEJ.

## Ogłoszenia.

Za dział ten Redakcja nie odpowiada.

W niedzielę dnia 17-go b. m. o godzinie 3-iej po południu odbędzie się w szkole p. Słoniny zebranie członków Szkoły Polskiej w Brazylii. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie; 2) Ustawa; 3) Wybór Zarządu; 4) Wnioski.

## T-WO IM. „HENRYKA SIENKIEWICZA“ W SÃO PAULO

Urządza dnia 17-go marca b. r. o godzinie 8-iej wieczorem przedstawienie teatralne w salach Konserwatorium Muzycznego (Aven. de São João N 95).

### PROGRAM:

- 1) Sto Tysięcy
- 2) W Wielkopolskiej Chacie.
- 3) Wigilja.
- 4) Gde domow mój? | Chór.
- 5) Hej Mazury.

Polowę czystego dochodu przeznaczają się na DZIECI POLSKIE OFIARY WOJNY.

PROF. DR JULJUSZ SZYMAŃSKI

Okulista

Praça Tiradentes N 54 w Kurytybie.

Sanatorium w Araukarji.

## PIEKARNIA „REFORMA“

FRANCISZKA URBANKA

Kurytyba — Ulica Graciosa N 64

Kupuje w każdej ilości PO DOBREJ CENIE

**Pszenicę i żyto.**

HENRYK NAGIEL.  
**TAJEMNICE NALEWEK**  
(Z cyklu: „Krwawe Dramaty“)

(Ciąg dalszy)

W jaki sposób zniknął? Przekonano się o tym wkrótce. Drewniane kratki kosza były pod wodą wylamane. Najwidoczniej „Czerwony Janek” dał nurka pod wodę i wypłynął dopiero daleko od lazienki. Zapadający zmrok ukrył go przed oczyma agentów, nie przypuszczających zresztą nic podobnego. Dopiero teraz przypomnieli oni sobie, że, podług tego, co im opowiadano, „Czerwony Janek” pływał, jak ryba.

Pomimo poszukiwań, pomimo telegramów, rozesyłanych do policji wiejskiej, w miejscowościach położonych nad Wisłą, odtąd zniknął on bez śladu. Przez długi czas nie było o nim żadnej wieści. Dopiero w siedem czy osiem lat ukazał się znowu w Warszawie, nad brzoгами Wisły. Od tego czasu wiele się zmieniło. Powiśle ucywilizowało się; śmietniki i szychty drzewa, opuszczone kąty i zakątki coraz więcej ustępowały miejsca domom i domkom, zaludnionym przez ubogą, ale uczciwą ludność. Nadto, pokolenie „andrusew”, które on znał i z którym żył, już prawie całe wymarło po szpitalach i więzieniach; „Czerwony Janek” znalazł zupełnie nowych rekrutów zbrodni i występku. Pomiędzy nimi jednak wielu słyszało od starszych o „Czerwonym Janku”, a nawet znalazł się jeden, który go znał z widzenia. Ostatecznie przyjęto go wcale dobrze.

Sam „Janek” zmienił się też znacznie. Wychudł i pobił; jedną nogą trochę powłóczył. Kiedy go pytano, gdzie był i co robił, odpowiadał mruknięciem, a czasem i kulakiem w plecy. To pewna, że musiał podróżować gdzieś daleko, na obczyźnie, bo nawet z żydami potrafił się rozmówić. Raz tylko, po pijanemu, wygadał się „Czerwony Janek” przed Józwą Kulasem, że był hen, za granicą, że miał tam różne drobne rachunki ze sprawiedliwością, że długo siedział w kryminale, ba! że mu głowę nawet chcieli uciąć taką maszyną, co jest pomalowana na czerwono. Ale uciekł. Na drugi dzień zresztą, kiedy mu Józwa o tym przy-

pomniał, „Czerwony Janek” tak go uczył, że ten przez tydzień stękał. To też Józwa od tego czasu nikomu ani słowa o zwierzeniach „Czerwonego Janka” nie powiedział. I tak poczynając zapewne historia podróży „Janka” po obczyźnie przepadła dla potomności! Podróże te jednak zmieniły niech charakter bandyty, utemperowały go. Pomimo krwiożerczości, która mu ciągle z oczu wylazła, nie bawił się teraz tak ciągle nożem, jak dawniej. Nie dlatego, żeby to było dlań nieprzyjemne — bynajmniej, ale przez rozwałkę. Jeżeli kiedy wspominał przy nim o rozlewie krwi, przechodził go jakiś dziwny dreszcz; mówił wtedy: — To niezdrawo!

Przytym mimowoli podnosił rękę do góry. „Czerwony Janek” zajmował się teraz poważnie kradzieżami i to niemal wyłącznie zwykłymi, bez włamania i innych okoliczności obciążających. Wogóle stał się z niego wielki jurysta; wiedział, za co jaka grozi kara, i starał się tak urządzić, ażeby za dany czyn przypadła najmniejszy jej stopień.

— Majster! — mówili o nim nawet „andrusew”, kiwając głowami.

Ostatecznie, pomimo ostrożności „Czerwony Janek” musiał „wpaść”. Sądzonego go i skazanego za kilka różnych sprawek na półtora roku więzienia i „pobytu”. O dawnej sprawie, z powodu której bandyta umknął, nie było zresztą teraz mowy. Rzecz ta przygluchła i poszła w niepamięć.

Skoro tylko wypuszczono bandytę na wolność, a właściwie zainstalowano w miejscu „pobytu”, w tej chwili znowu zniknął. Siedząc w więzieniu, „Czerwony Janek” myślał o tym i o owym. Ostatecznie wybrał sobie nowy stan, mniej narażający na przykrości i szkany. Postanowił zostać „kontrabandyzistą”. Piękna ta myśl została urzeczywistniona. „Czerwony Janek” przebywał już od roku na granicy, najczęściej na pruskiej stronie i w służbie hambursko-warszawskiego negocjanta, „przeprawiał” towary przez granicę, zresztą bez zachowania drobnej formalności opłaty cła.

Czy przypuszczenia pana Joachima Landbergiera co do powodów jego bytności w Warszawie, w której mógł się wszystkiego obawiać, były słuszne?

Zaraz zobaczymy. Znajdujemy bandytę w obecnej chwili (na trzeci dzień po przybyciu do Warszawy) w tym samym hotelu na Nalewkach, w którym zatrzymał się pierwotnie i dokąd go z polecenia p. Luriego odprowadził przezeń niewiady „Josek”. Nie można powiedzieć, ażeby

izdebka hotelu odznaczała się zbytnim komfortem. Łóżko, o pocieli dość wątpliwej białości, komoda, stolik, „sterko”, parę krzesel — oto i całe urządzenie.

„Czerwony Janek”, był widocznie niespokojny i niecierpliw. Przechadzał się wzdłuż i wszerz po wązkim pokoiu. Bo też nie bawił się zbyt w Warszawie, nie dlatego, żeby nie miał humoru i chęci, a nawet środków po temu. Przeciwnie, jego portmonekta była dość dobrze wypełniona krajowymi banknotami, a w kieszeni brzęczało srebro i złoto pruskie. Ale „Czerwony Janek” przybył w celu załatwienia pewnego interesu i dlatego nie myślał o niczym innym, dopóki najpierw z nim nie skończy. Zresztą nie bardzo „dlań bezpiecznie byłoby hulać po Warszawie. Znali go tu dobrze, a między innymi miał już z nim do czynienia „Fryga”.

Na stoliku, przystawionym do okna leżał zaczęty list, a obok porozumiałe pióro. Widocznie pisanie nie stanowiło jednej ze zwykłych robot „Czerwonego Janka”; dowodziły tego liczne kleksy na papierze i fantastyczne linie pisma.

— Dlaczego on nie przychodzi i nie daje znaku życia? — mruknął pod nosem opryszek.

Po chwili usiadł przy stoliku. Zaklął zbyt energicznie, ażeby można oryginalnie jego słowa powtórzyć.

— Trzeba to skończyć! — rzekł do siebie. Po pół godzinie ciężkiej pracy, podczas której „Czerwony Janek” aż się spocił, list był skończony.

Oto, jak brzmiało to pismo, którego zbyt fantastycznej ortografii oszczędzamy naszym czytelnikom:

„Mój Panie!

„Pisałem już do pana i pan nie przychodzi. Taka robota to się psu na budzenie. Jak pan chce, co zarobić, to pan się zemną zobacz. Pan mozesz dobry interes zrobić i dostać pieniędzy. Koniecznie odpisz pan, gdzie i jak można się z nim widzieć, bo ja chcę jednych, co na nich mam złość, „nakryć”. Więc niech pan odpisze, bo jak nie, to do kogo innego z tym pójdę, co mi będzie jeszcze wdzięczny — słowo porządne go „andrusa”. Nie mam co więcej do pisania, tylko proszę o odpis.

„Czerwony Janek”.

List ten nosił następujący oryginalny adres: „Wielmożna Fryga u łapaczów w Ratuszu”.

„Czerwony Janek” z przyjemnością odczy-

tał swe arcydzieło; widocznie był z niego kontent. Po chwili pociągnął za dzwonek. Dopiero po kilku zadzwonieniach ukazał się we drzwiach jakiś żydek. „Czerwony Janek” nie znalazł go.

— Czego chcesz? — zapytał.  
— Ja jestem numerowy.  
— Już tamtego nie ma?  
— Nie.  
— Chcesz zarobić dwa złote.  
— Za co nie?  
— Odniesiesz ten list do Ratusza.  
Żydek mimowoli cofnął się w tył.  
— Do ratusza? — zapytał, spoglądając dziwnie na „Czerwonego Janka”.  
— I przyniesiesz odpowiedź. Masz złotówkę.  
Drugą dostaniesz, jak wrócisz.  
Żydek już się uspokoił.  
— Dobrze — rzekł.

**Jeden dzień z życia „Joska”.**

„Josek”, jak zwykle, wstał bardzo rano. Już od piętej, przy świetle lampy, pracował przy stoliku, ustawionym w niewielkim, skromnie meblowanym pokoiu, który zajmował w mieszkaniu Abrahama Mejnera. Stolik był cały zarzucony papierami.

Widać tu było listy, koperty, jakieś dokumenty, luźne notatki i drobne kawałki papieru, nawet zeszyty. „Josek” przeglądał papiery, czytał je uważnie, robił notatki i wyciągi, pisał listy, kopertował je i odkładał na bok. Niekiedy coś wpisywał do zeszytów; niektóre papiery dał na drobniutkie kawałki, część ich rzucał do stojącej obok spluwaczki, a pozostałą część chował do kieszeni.

Ten kantorzysta prowadził bardzo rozgąłżoną korespondencję i miał widocznie dużo interesów.

Zająty pracą, „Josek” nie widział, że budzący się dzień jasnymi sнопami promieni wpadał do pokoju. Dopiero podniósłszy głowę w kierunku okna, ujrzał szczyby rozjaśnione promieniami słońca. Żółty promień lampy dziwnie martwo wyglądał wobec tego żywego światła. Gdyby kto w tej chwili spojrział na twarz kantorzysty, widok jej przeraziłby go. Była blada, żółta od światła lampy, podobna do trupiej główki. Tylko oczy patrzyły przed siebie z niewystowioną dumą i siłą woli. Checiały one jakgdyby wyzwać świat cały do walki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

**„PEITORAL THADEO”** leczy radykalnie fluksję, przeziębienia, kaszel, koklusz, influencę, astmę, chrypkę i wszelkie inne choroby kanałów oddechowych i płuc.  
SKŁAD GŁÓWNY: Apteka Polska, ul. Aquidabam 62. — Apteka Progresso, ul. 15 de Novembro 5.

— KURYTYBA — PARANA —

# Księgarnia Polska

Kazimierza Warchałowskiego

**Kurytyba — Plac Tiradentes N 52.**

Sprzedaz hurtowa i detaliczna wszelkich materiałów piśmiennych. Książki szkolne, polskie i brazylijskie. Wielki wybór książek powieściowych polskich, portugalskich, francuskich i angielskich.

**Maszyny do pisania „UNDERWOOD”.**

Księgi handlowe, papier, zeszyty, tabliczki, papier do kwiatów, ołówki, atrament, pióra, witraże do okien, scyzoryki, lak, guma arabska sucha i w butelkach, obrazy, papier opakunkowy, karton, kreda i t. d.

WYKONUJĄ SIĘ WSZELKIE DRUKI OZDOBNE I TANIO, JAK RÓWNIEŻ ROBOTY INTROLIGATORSKIE.

Nizkie ceny — dobry towar

ADRES: CAIXA POSTAL H — CURITYBA PARANA' — BRAZIL

Herwa marki „TUPY”

Wyrobu Onufrego Flizikowskiego  
w Araukarji.

Znacznie lepsza od innych gatunków herwy a także od herbaty chińskiej. Doskonale w smaku, zdrowa na żołądek, pomaga przy trawieniu; jest niezrównanym środkiem pokarmowym, zalecana zwłaszcza dla niewiast karmiących. Od herwy zielonej jest o wiele smaczniejsza; ludziom pijącym ją stale zastępuje wiele napojów, nawet kawę i trunki. Zapach, smak i barwę zatrzymuje ona trwale.

Do nabycia w większej ilości wprost we fabryce, detalicznie zaś dostać można poszczególne paczki w sklepach p. p. Domańskiego i Józefa Brzezińskiego w Kurytybie.

Liczy się na poparcie kupców, którzy powinni tę herwę hurtownie zamawiać i po kolonjach rozpowszechniać.

# REUMATOL

LECZY BÓLE REUMATYCZNE — DZIELNY ŚRODEK PRZECIWO  
CIW GOŚCOWI, NERWOBÓŁOM, ORAZ WSZELKIM INNYM  
CIERPIENIOM MIĘŚNIOWYM.

Cena flakonu 1\$500.

**APTEKA POLSKA**

Ulica Aquidabam N 62 — Kurytyba